

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XX

WARSZAWA, 15 LIPCA 1928

Nr. 14

## ORGANIZOWANIE PROWINCJI.

VIII Zjazd, między innymi uchwałami, polecił Wydz. Wyk. zorganizowanie wszystkich miejscowości w b. Kongresówce i na Kresach. Trzeba przyznać, że na terenie b. Kongresówki mamy miejscowości większe, jak Lublin, Częstochowa lub mniejsze, jak Łowicz, Kutno, Łomża, Chełm, Suwałki i inne, które albo mają słabe, ledwo wegetujące organizacyjki, albo też nie mają żadnych. Na Kresach sprawy te inaczej się przedstawiają. Na Kresach przeważają drobne miasteczka, miast liczących ponad 20 tys. mieszkańców jest trzy: Równo, Łuck i Pińsk.

Tereny te różnią się pod względem gospodarczym a także i co do gęstości zaludnienia. Sposoby i środki pracy organizacyjnej na tych dwu terenach muszą być różne.

W b. Kongresówce, w drobnych miejscowościach niezbyt od siebie oddalonych spotykamy wiele małych drukarenek, obsługiwanych przez właściciela i jego rodzinę. Drukarń zatrudniających wykwalifikowanych jest mało. Utrudnia to organizowanie, gdyż ci wykwalifikowani są wprost rozproszkowi. W większych miastach są już drukarnie z personelem. W niektórych miejscowościach b. Kongresówki, dziś niezorganizowanych, były nawet dawniej organizacje; ale te albo upadły, albo ledwo dyszą.

Przyczyną upadku organizacji, tam gdzie one istniały, był w znacznej mierze brak ludzi, którzyby chcieli i umieli na miejscu ogół zorganizować i organizację prowadzić. Znam miejscowość, która była zorganizowana przed wojną, po wojnie miała warunki pracy dobre stosunkowo, wyższe niż w Warszawie; a dziś organizacja ledwo wegetuje, od czasu do czasu z okazji starań o podwyżkę widać tam jakieś życie. Stało się to dlatego, iż ludzie zdolni wyjechali i wprost niema tam komu prowadzić pracę organizacyjną.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby te słabe organizacyjnie miejscowości otrzymywały stałą pomoc od zorganizowanych, stan organizacyjny lepiejby się tam przedstawiał. Niestety, pomoc ta z powodu kryzysu organizacyjnego, jaki przeżyliśmy dzięki klęsce bezrobocia, nie mogła być udzielona w dostatecznej mierze.

Uchwała VIII Zjazdu nakłada na całą organizację obowiązek podtrzymywania słabych. Należy utrzymywać z nimi stały kontakt przez częstą korespondencję a także możliwie najczęstsze dojazdy. Kosztować to będzie wiele trudu i środków, lecz bez wątpienia po pewnym czasie lu-

dzie na miejscu się wyrobiją i placówka stanie o własnych siłach.

Trudniejsza jest sprawa, gdy chodzi o drobne miejscowości, gdzie pracuje jeden lub paru wykwalifikowanych. Tu na razie należy wciągać do organizacji pojedynczo; ale i tych nie można bez opieki organizacyjnej zostawić. Później, gdy sieć organizacyjna się rozwinie, zostaną oni przydzieleni na stałe do najbliższego oddziału czy filii.

VIII Zjazd polecił Zarz. Gł. zająć się uzdrowieniem stosunków w omawianych miejscowościach. Zarz. Gł. to robi. Nie znaczy to jednak, że zarządy oddziałów są zwolnione od wciągania do Związku najbliższych, większych i mniejszych miejscowości. Przeciwnie, z naciskiem przypomnieć należy, iż zarządy naszych oddziałów mają obowiązek promieniować organizacyjnie, t. j. wciągać do Związku kolegów, pracujących w pobliżu. Do dziś sprawy te niektóre zarządy załatwiali niezadawalająco. Obecnie, wobec uchwały Zjazdu, powinny energiczniej propagandę związkową prowadzić, a co najmniej udzielić jak najprędzej Zarz. Gł. wskazówek, jakie miejscowości w ich okolicy można organizować, podać adresy drukarń, wskazać kolegów tam pracujących, którzyby mogli w pierwszych momentach pracy organizacyjnej służyć jako łącznicy pomiędzy Zarz. Gł. a tam pracującymi. Wszak zrozumiałem jest, iż Zarz. Gł. jako instytucja oddalona ma mniej lub może mieć mniej informacji o drukarniach w danej miejscowości, niż oddział, który znajduje się w pobliżu.

Również każdy członek Związku, który ma jakiegokolwiek znajomości z kolegami pracującymi w niezorganizowanych miejscowościach, moralnie obowiązany jest wpływać na tych kolegów, by do Związku wstąpili, zarazem powinien podać adresy tych kolegów do wiadomości Zarz. Gł., ażeby ten mógł poczynić wstępne kroki.

Wielce pożądanym jest, żeby koledzy z słabo zorganizowanych lub niezorganizowanych miejscowości, którzy mocniej odczuwają potrzebę uzdrowienia stosunków u nich na miejscu, pojedynczo zwracali się do Zarz. Gł., ofiarując swą pomoc, dając informacje i t. p.

Niech nikt się od tych czynności nie uchyla. Należy uprzytomnić sobie, że jeden zorganizowany przyciąga drugich, jedna miejscowość zrzeszona świeci przykładem dla innych. Idea organizacyjna rozszerzać się będzie jak kula śnieżowa, każde posunięcie naprzód zwiększy jej wielkość.

Gdybyśmy całą pracę nad organizowaniem zaniedbanych terenów pozostawili Zarz. Gł., praca ta posuwałaby się żółwim krokiem. Pomoc zarządów oddziałów oraz członków ułatwi i przyspieszy tę pracę. Rokowania o ogólnie - państwowy cennik niezadługo nastąpią; powinniśmy przedtem zakończyć akcję organizacyjną. Czasu więc mamy niewiele. Niech każdy, kto ma jakieś stosunki z głuchą prowincją, uczyni to, co mu obowiązek organizacyjny nakazuje, o czym wyżej wspominaliśmy, a szybko wspólnymi siłami wciągniemy do organizacji wszystkich drukarzy w Polsce.

## PRÓBA RACJONALNEJ ORGANIZACJI PRACY W DRUKARSTWIE.

W Bordeaux (Francja) w pewnej drukarni wprowadzono racjonalną organizację pracy. Reforma ta, jak to stwierdzają ci, co ją przeprowadzili, była trudną do urzeczywistnienia. Dwadzieścia ośm lat trwały badania i próby różnych systemów organizacji pracy i sposobów wykonania. Jeżeli wysiłki te dały dobre rezultaty, to zawdzięczać to należy jedynie wzajemnemu zaufaniu i chętniej współpracy pracujących z kierownictwem zakładu.

Reforma polega na zastosowaniu dwu czynników: wyzyskania każdej minuty pracy oraz dopłatami za wcześniejsze wykonanie powierzonych czynności. Dodać należy, że pracownicy nie skarżą się na „poganianie”.

Przedewszystkiem zakład jest tak urządzony, że każdy pracownik ma wszystko, co mu jest potrzebne do pracy, pod ręką. Usunięto chodzenie z jednego końca sali na drugi, by poszukać kaszty, sztabików, rygi czy linij, materiału jest pod dostatkiem. Jedni drugim nie przeszkadzają w pracy, popychając się wzajemnie lub czekając na złożenie wiersza. Łączność pomiędzy kierownictwem i wykonywaną robotą przeprowadzona jest drobniuszko. Kierownik techniczny za pomocą szematów wykresowych, stale jest poinformowany, w jakim stadium dane zamówienie się znajduje. Niema straty czasu przy przejściu zamówienia z jednego oddziału zakładu do drugiego. Np. z chwilą oddania rękopisu do zecerni już jest stosownie do rodzaju i wielkości druku, oraz terminu wykonania zamówienia, wyznaczona maszyna do druku.

Wszelkie rękopisy są przeglądane, najdokładniej poprawione, zaopatrzone wyczerpującymi i łatwo zrozumiałymi objaśnieniami, jak je wykonać. Małoczytelne lub przerabiane rękopisy są przepisywane. Tekst oraz wszystko, co można skła-



dać na linotypach, wykonywa się maszynowo. Pozostałe rękopisy czy ich części z góry mają określony czas, w którym mają być złożone; gdy składacz wcześniej złoży, ma za czas zaoszczędzony dodatkowo zapłacone.

Rozbiórka jest skasowana. Wszystko składa się nowym materiałem. Drukarnia posiada własną odlewnię. Wyjaśnić należy, że zakład ma stałą klientelę i dlatego układy są przechowywane. Magazyn, gdzie układy są przechowywane, jest tak urządzony, że każdą potrzebną kolumnę znaleźć można bez straty czasu. Gdy zakład przewiduje, iż dana robota nie powróci więcej, układ idzie do przelewu.

Kierownik działu maszynowego za pomocą wykresowych raportów wie, co każda maszyna drukuje i kiedy skończy; ma możliwość przygotowania zawczasu następnej formy, dostarczenie papieru, farby i t. p., by maszynista z chwilą ukończenia jednego druku mógł niezwłocznie zająć się wykonaniem następnego. Wyjaśnić tu należy, że we Francji składacze narządzają formy i do maszyn posyłane są one już w ramach. Czas założenia, podłożenia i druku formy jest ściśle z góry obliczony. Gdy maszyna ukończy wcześniej druk, cały personel za czas zaoszczędzony otrzymuje dodatkowo pełną zapłatę. Np. jeżeli maszyna obliczona jest, iż drukowała przed wprowadzeniem reformy około 1000 egz. na godzinę, to personel za szybszy druk otrzymuje dodatkowo pełną zapłatę. Za zepsucie papieru w mniejszym procencie, niż było przewidziane, cały personel otrzymuje zapłatę. Wprowadzono premie za czyste utrzymanie maszyny oraz za najrzadsze przerwy w ruchu maszyn.

Magazyn papieru utrzymywany jest w nadzwyczajnym porządku. Jest w nim zajętych tylko dwu ludzi. Mimo to kierownik zakładu może się w każdej chwili zupełnie ściśle dowiedzieć, jakie gatunki i ile ma papieru na składzie.

Zakład drukuje stale rozkłady ruchu pociągów; otóż by pracę ułatwić odlewane są cyfry w grupach; pozwala to za jednym poruszeniem ręki złożyć dwie — trzy cyfry.

Praca na linotypach jest tak urządzona, iż składacza nic nie obchodzi poza składaniem. Nie zajmuje się czyszczeniem, oliwieniem maszyny; doglądają maszyn, zmieniają formaty i t. p. specjaliści mechanicy. Składaczowi dostarczają rękopis, on składa, nie ruszając się z miejsca; złożone wiersze kto inny zabiera z maszyny. Linotypiści tam pracujący to uczniowie zakładu, składają wszystkimi palcami. Linotypista ma wyznaczoną normę 5000 liter na godzinę. Gdy złoży więcej otrzymuje dopłatę za to, co złożył ponad normę w nieco wyższym stosunku niż zwykła płaca.

W zakładzie, który wprowadził reformę, pracuje około 200 osób. Stosunek urzędników do liczby robotników jest wysoki. Przygotowanie zamówień do wykonania, kierownictwo i nadzór nad wykonaniem; najróżnorodniejsze wyliczenia wymagają wielu rąk. Mimo to zakładowi się to opłaca, gdyż system wprowadzony zwiększa wydajność pracy.

W systemie racjonalnej pracy, powyżej opisanym, podkreślić należy wielki na-

cisk, by pracownik zawsze miał wszystkie wskazówki co do wykonania zamówienia; usuwa to stratę czasu z powodu przeróbek i korekt. Dalej dostarczenie materiału nowego w dostatecznej ilości ułatwia też znakomicie pracę, gdyż wyklucza nieprodukcyjne wyszukiwanie brakujących rzeczy. Trzecim czynnikiem, jest zorganizowanie zakładu tak, by każdy pracownik miał pod ręką wszystko, co mu do pracy jest potrzebne; tu widzimy również poważną oszczędność czasu. Czwartym czynnikiem jest utrzymywanie zakładu a szczególnie maszyn w porządku i czystości, umożliwia to sprawny i nieprzerwany ruch maszyn. Piątym — to stały nadzór, by maszynista na czas otrzymywał formę, papier, farbę i t. p., w ten sposób przekreśla się postoje maszyny. To są najważniejsze czynniki oszczędności pracy, t. j. szybkiego wykonywania zamówień. Pozostają jeszcze premie.

System premii, szeroko stosowany w tym zakładzie, najwidoczniej występuje w pracy na linotypach; dlatego ten rodzaj pracy omawiam osobno. Linotypiści składają znacznie szybciej niż w innych drukarniach, a to dzięki temu, iż mają maszyny w pełnym porządku, rękopis wyrażny bez przeróbek, nie odrywają się do żadnych pobocznych czynności, zużywając swą pracę wyłącznie na składanie. Daje to w sumie poważne oszczędności czasu. Zaś system premii ma wady, gdyż chęć zysku, chęć wykazania, że i on umie szybko składać, zmusza linotypistę do nadmiernych wysiłków, co w końcu doprowadza do utraty zdrowia i sił do pracy. Głównie traci tu robotnik, jednak i zakład ponosi pewne straty, gdyż zbyt szybko pozbawia się zdolnego pracownika.

System organizacji pracy powyżej podany nie da się zastosować we wszystkich drukarniach, gdyż nie każda ma stałą klientelę, która co pewien czas przedrukowuje swe druki, co umożliwia magazynowanie form. Nie wszystkie zakłady mają lub zdolne są mieć własne odlewnie. Mimo to właściciele drukarni mogą wiele skorzystać z przeprowadzonych w Bordeaux prób.

Organizacje robotnicze racjonalizacji pracy, o ile zapewni ona lepsze warunki bytu pracowników, nie będą się przeciwstawiać, natomiast muszą wystąpić przeciw zachęcaniu czy zmuszaniu robotników do nadmiernych wysiłków. Robotnik jest istotą żyjącą, mającą obowiązki rodzinne, osobiste potrzeby, nie może więc być traktowany jak maszyna, którą się pędzi bez przerwy, aby po zużyciu wyrzucić na szmelc. Robotnik nie zgodzi się, by warsztat pracy zamieniał się na pole wyścigowe. Dlatego przeciwstawiać się będzie premjom, a żądać za normalną pracę wystarczającego na utrzymanie zarobku.

### ODDZIAŁ PRZY CENTRALI.

Zdarzało się i zdarza często, że z jakiegoś miasteczka z głuchej prowincji wpływa do sekretariatu Zarządu Głównego od „nieznanego drukarza” zgłoszenie na członka Związku. Pojedynczych członków Zarząd Główny do Związku nie przyjmował. Jest to rola Oddziałów — to też w odpowiedzi na zgłoszenie kandydat na

członka Związku otrzymywał wskazówki, aby się zgłosił do najbliższego położonego Oddziału, którego adres jednocześnie otrzymywał. W znacznej liczbie wypadków taki „najbliższy położony” Oddział znajdował się bardzo daleko i komunikacja z nim, dla braku linii kolejowej była haniebna, to też albo Oddział uchylał się od przyjęcia kandydata, bądź kandydat sam rezygnował z zamiaru wstąpienia do Związku.

Taki stan rzeczy był jednak nienormalny. Zasadniczo każdy drukarz, w jakimkolwiek zakątku kraju by się znajdował, powinien mieć ułatwione wstąpienie do Związku, i żadne względy na odległość czy komunikację, nie powinny mu stać na przeszkodzie. W przeciwnym razie nie mogłoby być mowy o zorganizowaniu wszystkich drukarzy w kraju, co przecież w myśl uchwał naszych kongresów i w interesie naszej organizacji w niedalekiej przyszłości stać się musi.

Aby więc takiemu nienormalnemu stanowi rzeczy kres położyć i umożliwić wstęp do organizacji wszystkim drukarzom, których los rzucił dalej od większych środowisk drukarskich, Wydział Wykonawczy powołał do życia nowy Oddział Związku z siedzibą w Warszawie, który grupowałby wszystkich drukarzy, nie mogących z przeróżnych względów przystąpić do już istniejących Oddziałów. Oddział ten nazwany jest „Oddziałem przy Centrali” i działalność swoją rozciągać będzie na wszystkie dotąd niezorganizowane drobne skupienia drukarskie tylko w b. zaborze rosyjskim, z wyłączeniem pozostałych dzielnic. Działalność tego Oddziału, na czele którego Wydział Wykonawczy postawił dwóch z pośród swych członków, zasadniczo nie będzie się różnić od działalności każdego innego Oddziału Związku, zarówno w dziedzinie wkładów i świadczeń, jak w dziedzinie pracy organizacyjnej, cennikowej lub wreszcie jeżeli chodzi o jego stosunek organizacyjny i finansowy do Centrali.

Liczba zgłoszeń do Związku, o których mówiliśmy wyżej, wzrosła znacznie, jeżeli zostanie przeprowadzona odpowiednia propaganda. Członkowie Oddziału przy Centrali, z chwilą, gdy się w organizacji zaklimatyzują, staną się jej żywotnymi komórkami i promieniować będą wokół duchem jednoci organizacyjnej i solidarności. Będą oni pociągali do Związku innych, opieszalszych i gnuśnych. Staną się apostołami organizacji, krzewicielami naszych idei.

Gdy Oddział przy Centrali w późniejszej swojej działalności będzie miał już w różnych miejscowościach poorganizowane grupki, w miarę możliwości utworzy się z nich stacje płatnicze, wzgl. filje, które przyłączane będą, jeżeli okaże się to możliwe i pożyteczne, do okolicznych Oddziałów Związku.

Tak więc, Oddział przy Centrali stanowić będzie rodzaj organizacyjnej propagandy. Jest prawdopodobne, że chwila, kiedy b. Kongresówka i województwa wschodnie pokryte zostaną dostateczną ilością naszych placówek, Oddział przy Centrali straci rację bytu i zostanie zlikwidowany.



W najbliższym czasie Oddział przy Centrali i jednocześnie przez Wydział Wykonawczy powołany do życia Wydział Propagandy rozwiną ożywioną akcję w kierunku organizowania drukarzy we wszystkich, najmniejszych nawet miejscowościach b. zaboru rosyjskiego. Prace wstępne już zostały rozpoczęte. Wszystkie placówki naszego Związku oraz wszyscy nasi członkowie winni z obowiązku organizacyjnego przyjść Oddziałowi przy Centrali z jaknajwiększą pomocą. Najważniejszą rzeczą będzie tutaj kierowanie wszystkich, którzy zgłoszą chęć należenia do Związku, a którzy przez inne Oddziały przyjęci nie zostali lub przyjęci być nie mogą — do Oddziału przy Centrali. Dalej — nadsyłanie Oddziałowi przy Centrali adresów pojedynczych drukarzy, pracujących w miejscowościach, gdzie nie mamy jeszcze placówek. Jednym słowem — chodzi o ułatwienie Oddziałowi przy Centrali nawiązywania kontaktu ze wszystkimi tymi, których dla organizacji w charakterze członków trzeba pozyskać. W tem dziele budowania jednej organizacji, ogarniającej rzeczywistość drukarzy całej Polski, muszą wziąć udział wszyscy, którzy mają świadomość jej doniosłości dla interesów drukarzy.

Wszyscy — to znaczy placówki organizacyjne, jak i pojedynczy członkowie.

W. S.

## ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Pierwsze instancje sądowe w sprawach o wynagrodzenie robotników za pracę poza godzinami niekiedy orzekały, że robotnik który pracuje poza normalnymi godzinami wbrew przepisom prawa, nie może szukać obrony prawnej, gdy mu przedsiębiorca nie płaci ustawowych dopłat i skargi robotników oddalały.

Jedną z takich spraw skierowano do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy zajął inne stanowisko i orzekł, iż praca ponad normę ustawową, bez zezwolenia wzgl. zawiadomienia właściwej władzy, nie pozbawia pracownika prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd Najwyższy stwierdza, że pracodawca, gdy przedłuża pracę poza obowiązujące godziny bez zezwolenia czy zawiadomienia odnośnych władz, podlega karze; z tego nie wynika, aby pracodawca, nie stosujący się do obowiązujących ustaw, miał prawo ciągnąć dla siebie zyski z krzywdą pracowników, nie płacąc ustalonego przez ustawę o czasie pracy dodatkowego wynagrodzenia za pracę poza godzinami.

Wyjaśnienie Sądu Najwyższego, jako najwyższej instancji ostatecznie ustala, że robotnikowi za pracę poza godzinami należy się zawsze 50 proc. lub 100 proc. dopłaty, choćby nawet, pracując ponad normę, naruszył prawo.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI

### Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

W dniu 17 czerwca 1928 roku, w sali Okr. Rady Zw. Zaw. odbyło się Organizacyjne Zebranie Drukarzy Oddziału Białystok pod przewodnictwem kol. Wachlego P.

Na porządku dziennym: 1) Sprawa przyłączenia się do Związku na warunkach tymczasowych, uchwalonych przez VIII Zjazd, 2) Wolne wnioski.

Sprawę przyłączenia referował kol. przewodniczący Zebrania, który w dłuższym przemówieniu określił naszą sytuację i nawoływał obecnych do połączenia się ze Związkiem, ponieważ VIII Zjazd swą uchwałą daje nam możliwość zrealizować to, czegośmy nie mogli wykonać półtora roku wstecz. Następnie rozwinęła się dyskusja, w trakcie której wielu kolegów zabierało głos. W rezultacie Organiz. Zebranie uchwaliło:

1) Prosić Zarząd Główny o przyjęcie w poczet członków na tymczasowych warunkach, czyli składki członkowskie będą wynosiły: I kat. 1,75 zł., II kat. 75 gr. i III kat. 40 zł., a świadczenia będą 50% tych, jakie mają inne Okręgi i Oddziały płaćce pełną składkę

2) Utworzyć listę nowopowpisanych członków;

3) Członkowie, którzy nie uregulują zaległości, do nowej listy nie będą wciągani.

Rozpatrzone kilka wolnych wniosków i na tem Zebranie zamknięto.

### Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

#### Z Komisji Mężów Zaufania.

W niedzielę dnia 10 czerwca 1928 r. odbyło się II posiedzenie Komisji M. Zaufania w obecności 28 kolegów. Nieobecni: kol. Łukasik, Sikorski, Szklarski, Woźniak Jan, Brandt, Łukaszkiewicz, Goldstein, Silbiger, Skamla, Debowski Marjan, Walicki, Morawiecki, Jasko, Ray, Rulikowski, Czapkiewicz, Eichenbaum, Żuchajewicz; usprawiedliwionych 4.

Przewodniczący kol. Butwin otworzył posiedzenie, zarządzając kontrolę mężów zaufania przez odczytanie nazwisk, zaznaczając przy tem, że trzykrotna nieobecność męża zaufania na posiedzeniu, pozbawia go mandatu — w myśl uchwały K. M. Z. Następnie przedstawił porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia K. M. Z., 2) sprawozdanie prezydium K.M.Z. za okres od 22 kwietnia do 9 czerwca, 3) urlopy, 4) wnioski i interpelacje. Po przyjęciu protokołu z poprawką do wiadomości — przystąpiono do punktu 2-go.

Prezydium zwołało w okresie ubiegłym 5 posiedzeń oficynowych z następujących drukarni: Przemysłowej, Anczyca, „Głosu Narodu”, „Czasu” i Muzeum Techniczno - Przemysłowego. Na posiedzeniach pierwszych czterech drukarni omawiano sprawę wstrzymywania się od pracy w dniu 1-go Maja. W pierwszych dwóch drukarniach koledzy zrozumieli i zastosowali się do wezwania i od pracy się wstrzymali, w następnych dwóch, t. j.: „Głosu Narodu” i „Czasu” koledzy wykazali, iż stoją na niskim szczeblu kultury robotniczej i do wezwania się nie zastosowali z wyjątkiem paru świadomych kolegów. W drukarni Muzeum Techniczno - Przemysłowego zlagodzone zatargi, trwające dłuższy czas między jednym z kolegów a mężem zaufania i resztą tamże pracujących kolegów. Po dyskusji kolega wspomniany uznał swój błąd i przeprosił wszystkich kolegów łącznie z mężem zaufania i złożył dobrowolnie 20 zł. na Stowarzyszenie Zapomogowe. Następnie zaznajomiono kolegów z nowym kluczem przyjmowania uczni od 1 lipca b. r. do praktyki. Po obszernej dyskusji, w której koledzy wyrażali oburzenie tym kolegą, który nie zastosował się do wezwania Organizacji w sprawie wstrzymywania się od pracy w dniu 1-go Maja, sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Przy punkcie 3-im urlopy — zaznajomiono kolegów z ustawą o urlopiach i w jaki sposób mają być sporządzane listy urlopowe po większych drukarniach.

Przy punkcie 4-tym Wnioski i interpelacje: koledzy wysunęli i uchwalili jednomyślnie następujący wniosek: „Komisja Mężów Zaufania na posiedzeniu, odbytem dnia 10 czerwca b. r. potępia nieorganizacyjne postąpienie tych kolegów, którzy w dniu 1-go Maja przyszli do pracy, bądź też nakłaniali innych do niestosowania się do nakazu Organizacji i poleca Zarządowi Związku, aby z nimi postąpił jak najsurowiej w myśl regulaminu”.

Po omówieniu szeregu spraw, jak niestosowanie się właścicieli do regulaminu Biura Pośr. Pracy względem personelu pomocniczego, dalej zorganizowania Sekcji cynkografów, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 2 po południu.

### Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

W dniu 18 czerwca wymówiliśmy umowę, równocześnie zażądaliśmy 15% podwyżki płac, gdyż zarobki nasze w stosunku do drożyzny,

są za niskie. Prawie we wszystkich zakładach w dniu 30 czerwca wymówiono pracę. Odbyliśmy już jedną wspólną konferencję z właścicielami drukarni, na której pryncypałowie ze swej strony wysunęli szereg zmian w dotychczasowym cenniku, przeważnie niekorzystnych dla nas.

Do porozumienia nie doszło.

W dniu 17 maja odbył się w Wilnie konkurs chórów amatorskich, na których chór nasz pod batutą p. W. Mołodeckiego uzyskał 3-cią nagrodę. Zdobyć przez nasz chór trzecią nagrodę, powszechnie jest uważane za wielki sukces, chór nasz bowiem należy do najmłodszych w Wilnie, mimo to wyprzedził dawno istniejące chóry. Chórzyści nasi odznaczenie przyjęli jako zachętę do dalszej pracy i obiecują sobie w następnym konkursie zdobyć jeszcze lepsze miejsce.

W Nowogródku założyliśmy filję, mamy już 9-ciu członków. Płace tam są indywidualne, wynoszą od 50 do 65 zł.

### POBYT MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETA-RZA DRUKARZY W WARSZAWIE.

Dnia 4 b. m. pociągiem z Rygi, przychodzącym do Warszawy o godz. 18.30, przybył w drodze z Estonii do Berna Międzynarodowy Sekretarz Drukarzy kolega Hans Grundbacher. Sympatycznego gościa witali na dworcu i towarzyszyli mu przez szereg godzin członkowie prezydium Zarządu Głównego. Kol. Grundbacher zatrzymał się w Warszawie przez noc i rankiem dnia następnego odleciał samolotem do Zurichu. Mimo bardzo krótkiego pobytu w Warszawie i dużego zmęczenia daleką podróżą kol. Grundbacher omówił z członkami prezydium Zarządu Głównego szereg spraw organizacyjnych. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że małżonka kol. Grundbachera i jego teściowie zamieszkiwali kiedyś w Warszawie.

### Z RUCHU DRUKARZY ZAGRANICĄ.

#### Z LOTWY.

W dniu 1 lutego 1926 r. właściciele drukarni wymówili umowę cennikową. Do maja r. b. trwał okres bezcennikowy. Potrzeba było prawie dwu lat, by właściciele drukarni zdali sobie sprawę, że pracownicy drukarscy nie zgadzają się na najmniejszą zniżkę. Podczas tego okresu, pomimo stanu bezcennikowego, koledzy łotewscy z żelazną wytrwałością pilnowali, by stary cennik całkowicie był utrzymywany.

Od 1 maja obowiązuje znów umowa zbiorowa nie wiele różniąca się od wygasłej. Umowa przewiduje utworzenie następujących komisji: 1) Komisja Cennikowa, której zadaniem będzie czuwać, by zbiorowa umowa była dotrzymywana, równocześnie Komisja zajmować się będzie badaniem i decydowaniem we wszystkich nieporozumieniach i zatargach cennikowych, 2) Komisja drożyzniowa śledzić będzie wzrost lub spadek cen. Co trzy miesiące Komisja poda do ogólnej wiadomości wysokość płac; zmiany w wysokości zarobków nastąpią, gdy wskaźnik drożyzniany wykaże 7% wzrostu lub spadku drożyzny, 3) Komisja Uczniowska, której polecono nadzór nad stosowaniem nowych przepisów co do przyjmowania i kształcenia uczniów. Komisja dopilnowywała egzaminów uczniów i wydaje świadectwa z ukończenia praktyki.

Co do warunków pracy, to ustalono: Czas pracy pozostaje bez zmiany — 46 godzin na tydzień i 40 godzin dla składaczy maszynowych. Liczba świąt płatnych pozostała bez zmiany. Dzień 1 maja jest uznany za święto płatne; w przeddzień praca trwa tylko 6 godzin, tak jak w przeddzień innych dni świątecznych. Przyjmowanie do pracy odbywa się wyłącznie za pośrednictwem Związkuowego Pośrednictwa Pracy. Delegaci po zakładach uznani są jako przedstawiciele pracowników; delegat nie może być zwolniony. Pracownicy mają prawo odbywać swe zebrania w zakładzie po ukończeniu pracy. W czasie większego braku pracy nie wolno pracować po godzinach. Każdy pracownik po przepracowaniu 6 miesięcy otrzymuje 2 tygodnie płatnego urlopu. W umowie przewidziane są również przepisy higienicznego utrzymywania zakładów.

Norma liter, którą składacz ręczny ma dzień nie złożyć, została nieco podwyższona, wynosi obecnie 8.000. Składacze maszynowi obowiązani są składać po 4.000 liter na godzinę.



## Z ANGLJI.

Na Zachodzie oddawna przemysłowcy poszukują sposobów podniesienia wydajności zakładów. Między innymi i właściciele drukarni w Anglii zajęli się tą sprawą. Zwołali na naradę przedstawicieli organizacji przedsiębiorców, robotników i artystów przemysłu graficznego. Na naradzie tej uznano, iż dla lepszego rozwoju przemysłu należy: 1) podnieść zdolność wytwórczą drukarni, podnosząc równocześnie zarobki, zajętych w przemyśle; 2) tak unormować pracę, by znikły sezony „ogórkowe”; 3) obniżyć koszt wykonania druków, ulepszać równocześnie samo wykonanie.

Wypracowanie sposobów przeprowadzenia w życie tych postulatów powierzono podkomisji, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich trzech ugrupowań. Podkomisja po długich naradach i przedsięwziętych badaniach jednomyślnie przyszła do wniosku, że w celu podniesienia przemysłu drukarskiego w Anglii należy:

- 1) Polecić właścicielom zakładów zmienić stare maszyny na nowego typu, i ulepszać organizację pracy w zakładzie.
- 2) Maszyny nowych typów, pracując szybciej, oraz standaryzacja papieru, zmniejszając koszty wytwórczości, wpływają dodatnio na współpracyowników, dlatego mogą być stosowane z powodzeniem. Robotnicy powinni poprzeć poczynania przedsiębiorców w tym względzie.
- 3) Z powodu że wprowadzenie ulepszonych maszyn niejednokrotnie wywołuje przejściowy brak pracy dla części personelu, poleca się przedsiębiorcom zatrzymywać cały personel, dając niektórym inne zajęcia w granicach ich specjalności.
- 4) Powoływać do życia komitety doradcze z pomiędzy robotników.
- 5) Należy wezwać pracowników, by składali projekty ulepszenia i zwiększenia wydajności zapomocą doskonałych metod pracy i ulepszonych maszyn. Komitety doradcze będą rozważały tego rodzaju wnioski. Projektodawcy, o ile ich projekt w całości lub częściowo zostanie przyjęty, powinni być odpowiednio wynagradzani.
- 6) Należy unikać pracy poza normalnymi godzinami; wskazane jest przyjmować świeżych pracowników oraz urządzić zmiany.
- 7) Praca w drukarniach podlega wahanom sezonowym, przeto wzywa się wszelkie instytucje, władze państwowe i komunalne, by zamówienia dawały jak najwcześniej z możliwie najdłuższym terminem wykonania. Pozwoli to rozłożyć wykonanie tych robót tak, by znieść lub zmniejszyć do minimum czas ogórkowy.
- 8) Szkoły zawodowe, przedsiębiorcy i związki robotnicze powinny wspólnie urządzić kursy zawodowe, na których bezrobotni mogliby dokształcać się w zawodzie.

Wnioski te zostały jednomyślnie przyjęte przez całą Komisję. Różnią się one od sposobów zwiększenia wydajności zakładów u nas, gdzie wymyślono tylko pracę małoletnich i obrywanie zarobków. Może wiadomość o poczynaniach angielskich podziała otęrażająco na polskich przedsiębiorców drukarskich. Jest to pożądane.

## XI MIĘDZYNAROD. KONFERENCJA PRACY W GENEWIE.

Traktat Wersalski, ustanawiając warunki pokoju po wojnie światowej, między innymi powołał do życia Międzynarodową Organizację Pracy, polecając jej opracowanie i wprowadzenie w życie jednakowego we wszystkich państwach ustawodawstwa robotniczego. Międzynarodowa Organizacja Pracy składa się z przedstawicieli wszystkich państw, (delegatów rządu, przedsiębiorców i robotników), należących do Ligi Narodów, ci przedstawiciele zbierają się co rok, tworząc Ogólną Konferencję Pracy. Konferencja opracowuje projekty ustaw robotniczych (konwencji) i zaleca je do wprowadzenia w życie we wszystkich krajach. Konferencja powołała do życia ciało wykonawcze — Międzynarodowe Biuro Pracy.

Konferencja Pracy uchwaliła szereg ustaw jak ośmiodzinny dzień pracy, zakaz pracy kobiet i młodocianych w nocy, pomoc bezrobotnym, inspekcje pracy i wiele innych. Nie wszystkie państwa wprowadziły u siebie zalecane ustawy. Najwięcej sprzeciwu napotkał 8-godzinny dzień pracy. Nawet w roku bieżącym rząd angielski zgłosił wniosek by zrewidować konwencję o 8-godzinnym dniu pracy, mając na myśli przedłużenie godzin pracy. Wniosek ten na skutek protestów robotników angielskich, został wycofany.

W dniu 30 maja r. b. w Genewie odbyła się XI Międzynarodowa Konferencja Pracy przy udziale przedstawicieli 42 państw; ogólna liczba osób, biorących udział w obradach, wynosiła 320, w tem 86 przedstawicieli robotników. Polskie klasowe związki zawodowe reprezentowali tow. Maxamin i Teller.

Przedmiotem obrad były następujące sprawy: 1) Uchwalenie Konwencji dla ustalenia płac minimalnych w tych gałęziach przemysłu, w których nie obowiązują umowy zbiorowe. 2) Ułożenie przygotowanego kwestionariusza dla ewentualnego uchwalenia Konwencji w celu zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w pracy. Oprócz tego zajmowała się Konferencja art. 408 traktatu wersalskiego — w celu zastanowienia się nad ilością ratyfikowanych konwencji.

Delegaci polskiego klasowego ruchu zawodowego zasiadali w trzech komisjach: a) Generalna Komisja dla zapobiegania wypadkom w pracy (Maxamin), b) Komisja dla zapobiegania wypadkom w pracy i chorobom zawodowym u pracowników portowych i okrętowych (Teller) oraz w Komisji dla automatycznych sprzęgieł (Maxamin).

Wybory do pojedynczych komisji poprzedziła kilkudniowa dyskusja, w której starły się poglądy grupy robotniczej z kapitalistycznymi zasadami grupy przedsiębiorców. Przedsiębiorcy bronili się przed wprowadzeniem jakiegokolwiek konwencji w sprawie określenia minimum zarobku pracownika, i w sprawie ochrony zdrowia pracownika podczas pracy.

Pomimo jednolitego frontu grupy kapitalistów, nie zdolali oni uzyskać większości, albowiem poważna liczba delegatów rządowych oświadczyła się za wprowadzeniem tych konwencji.

Prace w komisjach posuwały się żółtym krokiem naprzód, ponieważ napotykały na rożny opór ze strony przedsiębiorców. Zachowanie się delegatów przedsiębiorców było bardzo agresywne; kilkakrotnie zrywali oni obrady, jak np. w komisji dla pracowników portowych.

Pomimo oporu i przeszkadzania przedsiębiorców w obradach, komisje zakończyły swoje prace z dodatnimi wynikami, jednakowoż nie wyczerpały w zupełności żądań i stanowiska grupy robotniczej.

Została więc uchwalona konwencja dla ustalenia minimalnych płac, kwestionariusze wstępne dla uchwalenia w roku przyszłym konwencji o ochronie zdrowia i życia pracowników portowych i okrętowych, oraz konwencja o wprowadzeniu sprzęgieł automatycznych na kolejach.

Najpoważniejszym zagadnieniem była sprawa kwestionariusza dla zapobiegania wypadkom w pracy. Delegat rządu angielskiego opierał się wraz z grupą przedsiębiorców wprowadzeniu jakiegokolwiek konwencji, a nawet zalecenia dla rządów w pojedynczych krajach i chciał tę sprawę załatwić rezolucją, któraby do niczego rządy nie zobowiązywała. Stanowisko delegata rządu angielskiego, który równocześnie pełnił obowiązki przewodniczącego w komisji, było sprzeczne z regulaminem obrad. Stanowisko delegatów robotniczych zmusiło go do przestrzegania regulaminu oraz do rozpatrywania projektu kwestionariusza, przedłożonego przez M. B. P.

Całość składa się z czterech części: 1) ze wstępu, 2) z kwestionariusza samego, 3) z rezolucji rządu angielskiego oraz 4) z innych rezolucji.

Tu musimy z przyjemnością stwierdzić, że Międzynarodowe Biuro Pracy, wprowadzając tę sprawę na porządek dzienny, pozostało wierne swoim zasadom, albowiem po konwencji o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby lub okaleczenia w pracy, w przyszłym roku najprawdopodobniej zostanie uchwalona konwencja o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom w pracy, które to zagadnienie pozostaje w najściślejszej łączności z ubezpieczeniem socjalnym pracowników.

Poważną przyczyną wprowadzenia tego zagadnienia na porządek dzienny jest z dnia na dzień wzrastająca liczba wypadków nieszczęśliwych w pracy i coraz to cięższych we wszystkich bez wyjątku krajach, co poważnie zagraża egzystencji robotników.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków przedłożona konferencji pracy przedstawia się wprost zastraszająca.

W roku 1923 liczba zabitych pracowników w pracy wynosiła we Francji 2.082, a w Anglii 3.302, w Niemczech w r. 1925 aż 5.285 robotników. W Stanach Zjednoczonych oblicza się liczbę nieszczęśliwych wypadków na 20.000 do 25.000 rocznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę małą Austrię, to tam liczba wypadków nieszczęśliwych z roku 1922, która wynosiła 32.141, wzrosła w r. 1926 na 44.319, z tego 372 wypadków śmiertelnych.

Te liczby wskazują zbyt wyraźnie, jak ważną jest rzeczą uregulowanie tej sprawy ustawowo. To też uchwały podjęte mają niezmiernie ważne znaczenie dla ochrony zdrowia i życia robotników.

Delegaci robotniczy nie zdawali przeprowadzić swoich żądań w zupełności, albowiem kwestia ustawowego uregulowania państwowego nadzoru nad ruchem fabrycznym, oraz kwestia uregulowania zapobiegania wypadkom nie jest należycie wyczerpana, pozostają kolosalne luki, które należy w przyszłym roku uzupełnić.

Dopuszczenie delegatów robotniczych do kontroli nad bezpieczeństwem w pracy zostało skrepowane, albowiem bardzo skromna rola tylko przypada mężom zaufania robotników i tu należy zwrócić uwagę, by rząd nasz zechciał w swojej odpowiedzi na ten kwestionariusz oświadczyć się za jak najszerzym udziałem naszym w akcji zapobiegania wypadkom w pracy.

Nie uwzględniono też żądania grupy robotniczej, ażeby ochronę robotnika przed chorobami zawodowymi uznać jako akcję zapobiegania wypadkom w pracy.

Istotny rezultat obrad przedstawia się w ostatecznym głosowaniu następująco:

- 1) Za wprowadzeniem konwencji o minimalnych płacach oświadczyło się 81 delegatów, przeciw 18.
- 2) Za wprowadzeniem na następną konferencję projektu konwencji o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom oświadczyło się 123 delegatów.
- 3) Za wprowadzeniem na następną konferencję sprawy ochrony robotników zajętych przy za — i wyładowywaniu towarów, przed wypadkami, oświadczyło się 121 głosów.

Klasa robotnicza wszystkich krajów musi starać się za pośrednictwem swoich delegatów, by każda następna międzynarodowa konferencja uchwałami swoimi rozszerzała ustawodawstwo w myśl żądań klasy robotniczej, dla jej dobra i rozwoju.

## OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy Kolegów przed przyjmowaniem kondycji w niecennikowych drukarniach Thumena i Stauropigjalnej we Lwowie. Przyjmujący tam pracę będą uważani za łamistraszków i odpowiednio traktowani.

Zawiadamy, że drukarnia Gronus-Orłowski w Krakowie uznana została za niecennikową; ostrzegamy przed przyjmowaniem tam kondycji.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99 PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50 WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Złożono w drukarni „Robotnik” Warecka 7, odbito w drukarni „Olesiński, Merkel i S-ka” Chłodna 37.